

Opus Christi Salvatoris Mundi
OPUS CHRISTI SALVATORIS MUNDI

Newsletter

Rok 8

Numer 6

Czerwiec 2020

MISJONARZE SŁUDZY UBOGICH

Intencja ewangelizacyjna:

Módlmy się, aby ci, którzy cierpią odnaleźli drogi życia, pozwalając się dotknąć Sercu Jezusa.

(Intencja powierzona przez Ojca Świętego Światowej Sieci Modlitwy za Papieża)

Blask prawdy

Katechizm Kościoła Katolickiego

III. Duch Święty - "Interpretator" Pisma świętego

109 W Piśmie świętym Bóg mówi do człowieka w sposób ludzki. Aby dobrze interpretować Pismo święte, trzeba więc zwracać uwagę na to, co autorzy ludzcy rzeczywiście zamierzali powiedzieć i co Bóg chciał nam ukazać przez ich słowa [por. Sobór Watykański II, konst. Dei verbum, 12].

110 W celu zrozumienia intencji autorów świętych trzeba uwzględnić okoliczności ich czasu i kultury, "rodzaje literackie" używane w danej epoce, a także przyjęte sposoby myślenia, mówienia i opowiadania. Inaczej bowiem ujmuje się i wyraża prawdę w różnego rodzaju tekstach historycznych, prorockich, poetyckich czy w innych rodzajach literackich [por. Sobór Watykański II, konst. Dei verbum, 12].

111 Ponieważ Pismo święte jest natchnione, istnieje druga zasada poprawnej interpretacji, nie mniej ważna niż poprzednia, bez której Pismo święte byłoby martwą literą: "Pismo święte powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane" [Sobór Watykański II, konst. Dei verbum, 12]. Sobór Watykański II wskazuje na trzy kryteria interpretacji Pisma świętego, odpowiadające Duchowi, który je natchnął [Por. Sobór Watykański II, konst. Dei verbum, 12].

112 1. Zwracać uwagę przede wszystkim na "treść i jedność całego Pisma świętego". Jakkolwiek byłyby zróżnicowane księgi, z których składa się Pismo święte, to jest ono jednak jedno ze względu na jedność Bożego zamysłu, którego Jezus Chrystus jest ośrodkiem i sercem, otwartym po wypełnieniu Jego Paschy [por. Łk 24,25-27.44-46]. Serce [por. Ps 22,15] Chrystusa oznacza Pismo święte, które pozwala poznać serce Chrystusa. Przed męką serce Chrystusa było zamknięte, ponieważ Pismo święte było niejasne. Pismo święte zostało otwarte po męce, by ci, którzy je teraz rozumieją, wiedzieli i rozeznawali, w jaki sposób powinny być interpretowane proroctwa (św. Tomasz z Akwinu, *Expositio in Psalmos*, 21,11).

113 2. Czytać Pismo święte w "żywej Tradycji całego Kościoła". Według powiedzenia Ojców Kościoła, *Sacra Scriptura principalis est in corde Ecclesiae et quam in materialibus instrumentis scripta* - "Pismo święte jest bardziej wypisane na sercu Kościoła niż na pergaminie". Istotnie, Kościół nosi w swojej Tradycji żywą pamięć słowa Bożego, a Duch Święty przekazuje mu duchową interpretację Pisma świętego (*secundum spiritualem sensum quem Spiritus donat Ecclesiae* "według sensu duchowego, który Duch daje Kościołowi": Orygenes, *Homiliae in Leviticum*, 5,5).

114 3. Uwzględniać "analogię wiary" [por. Rz 12,6]. Przez "analogię wiary" rozumiemy spójność prawd wiary między sobą i w całości planu Objawienia.

Wiadomości, nad którymi warto się zastanowić

REGINA CAELI

Drodzy Bracia i Siostry!

Czwarta niedziela wielkanocna, którą dzisiaj obchodzimy, poświęcona jest Jezusowi, Dobremu Pasterzowi. Ewangelia mówi: «Owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu» (J 10, 3). Pan woła nas po imieniu, woła nas, dlatego że nas kocha. Jednak, mówi dalej Ewangelia, są inne głosy, za którymi nie należy iść – głosy obcych, złodziei i

rozbójników, którzy chcą zła dla owiec.

Te rozmaite głosy rozbrzmiewają w naszym wnętrzu. Jest głos Boga, który delikatnie przemawia do sumienia, i jest głos kusiciela, który nakłania do zła. Jak odróżnić głos Dobrego Pasterza od głosu złodzieja, jak odróżnić natchnienie Boże od podszeptu złego ducha? Można się nauczyć rozróżniać te dwa głosy – mówią one bowiem dwoma różnymi językami, to znaczy mają przeciwstawne sposoby pukania do naszego serca. Mówią różnymi językami. Tak jak potrafimy odróżnić jeden język od drugiego, możemy rozróżnić także głos Boga i głos złego ducha. Głos Boga nigdy nas nie przymusza – Bóg proponuje, nie narzuca się. Natomiast zły głos uwodzi, atakuje, zmusza – wzbudza olśniewające złudzenia, emocje, które są kuszące, lecz nietrwałe. Na początku schlebia, przekonuje nas, że jesteśmy wszechmocni, ale potem zostawia nas z wewnętrzną pustką i nas oskarża: «Nie jesteś nic wart». Głos Boga natomiast upomina nas, z wielką cierpliwością, ale zawsze dodaje nam otuchy, pociesza – zawsze umacnia nadzieję. Głos Boga wskazuje horyzont, natomiast głos złego ducha prowadzi cię przed mur, w sytuację bez wyjścia.

Inna różnica. Głos nieprzyjaciela odwraca uwagę od terażniejszości i chce, żebyśmy się skupiali na lękach o przyszłość i na smutkach z przeszłości – nieprzyjaciel nie chce terażniejszości - przywołuje gorycze, pamięć o zaznanych krzywdach, o tym, kto nam wyrządził zło ... tak wiele złych wspomnień. Natomiast głos Boga przemawia w czasie terażniejszym: «Teraz możesz czynić dobro, teraz możesz praktykować kreatywność miłości, teraz możesz zrezygnować z żalów i wyrzutów, które więżą twoje serce». Dodaje nam otuchy, prowadzi nas naprzód, ale przemawia w czasie terażniejszym – teraz.

A także – te dwa głosy wzbudzają w nas różne pytania. To, które pochodzi od Boga, będzie brzmiało: «Co służy mojemu dobru?». Natomiast kusiciel będzie uporczywie podsuwał inne pytanie: «Co mam ochotę robić?». Na co mam ochotę – głos zły zawsze krąży wokół ego, jego popędów, jego potrzeb, wokół wszystko i natychmiast. To jakby dziecięce kaprysy: wszystko i teraz. Głos Boga natomiast nigdy nie obiecuje taniej radości – zachęca nas do wyjścia poza nasze «ja», żeby znaleźć prawdziwe dobro, pokój. Pamiętajmy – zło nigdy nie daje pokoju, najpierw wzbudza żądzę, a potem zostawia gorycz. Taki jest styl zła.

Wreszcie, głos Boga i głos kusiciela przemawiają w odmiennych «środowiskach» – nieprzyjaciel woli ciemności, fałsz, plotki; Pan miłuje światło słońca, prawdę, szczerą przejrzystość. Nieprzyjaciel powie nam: «Zamknij się w sobie, i tak nikt cię nie rozumie i nie słucha, nie ufaj!». Dobro, przeciwnie, skłania do tego, żeby się otworzyć, być przejrzystymi i pokładać ufność w Bogu oraz w innych. Drodzy bracia i siostry, w tym czasie bardzo wiele myśli i niepokojów skłania nas do zamknięcia się na powrót w sobie. Uważajmy na głosy, które docierają do naszego serca. Zastanawiajmy się, skąd przychodzą. Prośmy o łaskę rozpoznania głosu Dobrego Pasterza i podążania za nim - on nas wyprowadza z zagród egoizmu i prowadzi na pastwiska prawdziwej wolności. Niech Maryja, Matka Dobrej Rady, kieruje naszym rozeznaniem i mu towarzyszy.

W świetle naszego charyzmatu

Kontynuujemy prezentację dokumentu ojca Giovanniego Salerno MSP opatrzonego datą 1999. Ojciec Giovanni przedstawia w tym dokumencie dwanaście stopni pokory z Reguły św. Benedykta.

SŁUDZY UBOGICH POKOLENIE CICHYCH I POKORNYCH SERCEM

o. Giovanni Salerno MSP

Dziewiąty stopień pokory

Dziewiąty stopień pokory polega na tym, że misjonarz Sługa Ubogich „powstrzymuje język od mówienia, a zachowując milczenie, nie odzywa się nie pytany, gdyż Pismo poucza, że nie uniknie się grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) i że mąż gadatliwy nie znajdzie kierunku na ziemi (Ps 139,12 Wlg)”.

Odkąd życie konsekrowane, poza tym że jest doświadczeniem życia, stało się także obiektem refleksji i krytyki, nie było nigdy nikogo, kto by uważał milczenie za zbędne i nieprzydatne lub niekonieczne dla życia zakonnego. Powód jest oczywisty: oznaczałoby to twierdzenie, że życie wewnętrzne jest czymś powierzchownym, co daje się pogodzić z hałasem i rozproszeniem. Aby móc powiedzieć, że milczenie nie jest nieodzowne i właściwe życiu zakonnemu, trzeba by wykazać, że własna natura samego życia konsekrowanego nie jest tym, czym zawsze była: podróżą ku duchowości i doświadczeniem tego co niewysłowione.

Bardziej niż jako normę dyscyplinarną i praktykę ascetyczną należy rozumieć

milczenie jako niezbędny składowy element osoby konsekrowanej, a zatem Misjonarza Sługi Ubogich. Powiedzenie „Misjonarz Sługa Ubogich” równa się powiedzeniu „człowiek Boży”, „człowiek modlitwy”, a więc „człowiek milczenia, medytacji, samotności”, „człowiek niewielu słów”, „człowiek istoty”.

Przypomnijmy, że trzy z dziewięciu stopni pokory poświęcone są milczeniu i że w czwartym stopniu wymaga się umiejętności milczenia (*tacita conscientia*). Jednak także w przypadku innych stopni zakłada się zawsze zdolność trwania w milczeniu, uciszania własnego ja, braku zarozumiałości czy arogancji, by potwierdzać siebie samego wobec innych.

W praktyce milczenie jest czymś o wiele więcej niż prostym powstrzymaniem się od mówienia: jest ono charakterem wewnętrznym, jest czymś, co nadaje ton całemu życiu konsekrowanemu, jako że ubóstwo, posłuszeństwo i służba mają barwę i oblicze milczenia, a modlitwa jest istotą milczenia. Na czym bowiem w istocie polega modlitwa i uwielbienie, jeśli nie na przyznaniu absolutnego prymatu Bogu? Wobec Boga nasze ja sprowadza się do głosu, który ogłasza piękno, dobroć i świętość Tego, od którego wszystko pochodzi. Nie ma nic bardziej fascynującego od radosnego i pełnego dziękczynienia zaskoczenia człowieka pokornego, który stoi przed Bogiem świadom swojej małości. To jest autentyczna forma milczenia.

Milczenie jest zatem czymś więcej niż powstrzymaniem się od mówienia: jest czymś co nadaje kolor i smak całemu życiu. Jest obliczem ubogiego, obliczem życia wewnętrznego i z tego względu jest konstytutywną cechą Misjonarza Sługi Ubogich.

Jeśli Misjonarz Sługa Ubogich nie czuje tego wymogu jako tęsknoty, jako silnego pociągu, jest to znak, że brakuje mu czegoś w jego ludzkiej strukturze. Tkanka ludzka bowiem musi posiadać określone cechy, aby „nadawać się” na osobę konsekrowaną. Jeśli ktoś nie posiada ich w sposób widoczny, kiedy wstępuje do zgromadzenia, może ujawnić je później, kiedy da się poznać i kiedy będzie pracować. Element ludzki, co jasne, znajduje się w nieustannym rozwoju. Człowiek nigdy nie przestaje się stawać. Nie osiąga nigdy swojego ostatecznego urzeczywistnienia. Jednak z czasem należy odkryć prawdziwy potencjał jego natury i poddać go działaniu łaski.

(ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości z naszych domów

Misjonarze Słudzy Ubogich

Dom Formacyjny (Ajofrín – Hiszpania) W miesiącu czerwcu młodzi misjonarze w okresie formacji mieszkający w naszym domu w Ajofrín powinni podejść do egzaminów końcoworocznych. Z powodu szczególnej sytuacji związanej z pandemią egzaminy odbędą się z wykorzystaniem nowoczesnych platform internetowych.

Już w maju dwaj seminarzyści z ostatniego roku ukończyli tok studiów uzyskując licencjat (bakalaureat) z teologii w Instytucie Studiów Teologicznych św. Damazego w Toledo. Są to bracia Jean Thery (Francuz) i Erik Dominguez Cardoso (Meksykanin).

Po zakończeniu egzaminów cała wspólnota rozpocznie program letni, który w tym roku będzie dostosowany do osobliwej sytuacji w świecie. Pierwszym wspólnotowym zadaniem będzie okres formacji misyjnej, który będzie się odbywał w domu a Ajofrín i obejmie pierwsze trzy tygodnie lipca.

Musieliśmy odwołać całą działalność apostolską przewidzianą na miesiące letnie; pragnienie jak najszybszego jej wznowienia zmusza nas do szukania także innych dróg ewangelizacji.

Od połowy czerwca i przez cały sezon letni będziemy spotykać się co tydzień (dzięki platformom cyfrowym) z przyjaciółmi z Włoch, aby przeżywać wspólnie chwile modlitwy i katechezy przygotowane na letni obóz dla rodzin.

Zadanie misyjne miesiąca:

W miesiącu czerwcu, poświęconym Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, ofiaruję mój codzienny różaniec w intencji, by wszystkie narody mogły poznać i doświadczyć Jego Miłosierdzia i aby wielu ubogich w sposób szczególny dotkniętych przez kryzys związany z koronawirusem znalazło pomoc rąk i serc młodych ludzi, którzy odpowiadając na wezwanie Pana oddadzą swoje życie na służbę najuboższym.